

ECHA PŁOCKIE I ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:

Numer pojedynczy k. 5.

Adres wydawnictwa:

Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.

OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petirowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6
REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz
NEKROLOGIA wiersz kop. 15.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ułtza (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 28), Bergsona (Senatorska 32)

W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odosłaniem do domu miesięcznie k. 5.
Przesyłka pocztowa: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.
Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.

Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.

W Płocku ulica Warszawska,
W oddziale Łomżyńskim:
Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.

Rekopisy nie zastrzeżone nie zwracają się

W Imieniu Zarządu

Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów

zależy zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, iż na miejsce zmarłego s. p. Antoniego Odechowskiego zamianowany został Jenerałnym Inspektorem i Jenerałnym Reprezentantem Towarzystwa na gubernie Królestwa Polskiego pan **Maurycy Kremky**, do którego upraszam zwracać się we wszelkich sprawach, dotyczących Towarzystwa.

Rowizor Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów założonego w 1835 r.

M. Markiewicz.

Przyjawszy na siebie **Jeneralną Reprezentacją** wyżej wspomnianego Towarzystwa, mam zaszczyt najmiejsem zawiadomić, iż z dniem 22 maja (4 czerwca b. r. objąłem czynności, odnoszące się do ubezpieczeń na życie.

Jeneralny Reprezentant Towarzystwa na gubernie Królestwa Polskiego
Maurycy Kremky.

Biuro Jeneralnej Reprezentacji znajduje się w Warszawie przy ulicy **Białańskiej Nr. 4.** Z dniem 8 lipca b. r. biuro przeniesione zostanie do domu własnego Towarzystwa przy ulicy **Miodowej Nr. 7.** — Telefonu № 1567.

Dr. med. A. STAUB
wrocławski Tauntzien-strasse
№ 44b. Specjalista chorób skórnych i moczopłucowych.

O PRZETWORACH OWOCOWYCH.

(Z materiałów ofiarowanych łaskawie przez p. Edmunda Jankowskiego, streścił do odczytania w łomżyńskim Tow. rolniczym S. W.)

Zbliża się czas dojrzewania owoców. — Wobec czego na czasie będzie przypominieć właścicielom sadów o tych korzysciach, jakie mogą osiągnąć z przerobu różnego rodzaju owoców na przetwory, mające wzięcie w handlu, co dotychczas u nas praktykowanym jest stosunkowo na małą skalę. Niezużycie odpowiednie tych darów, jakie nam daje ogród, naraża nas na straty: otrzymujemy mały czynsz dzierżawny za nasze ogrody, bo i dzierżawca i właściciel ogrodu nie dostatecznie oceniają wartość ogrodu.

Naturalnie nie przypuszczam, abym obniżając panów ogólnikowo z suszeniem owoców, wyrobem marmelad, wina owocowego i jablecznika, powstrzymywał kogokolwiek od wydzierżawienia za gotówkę ogrodu, lub żeby ktoś niezwłocznie na większą skalę fabrykację rozpoczął, dosyć będzie, gdy, czując jaki taki grunt pod nogami, twardzi będziemy, dyktując warunki kontraktów, a może też ktoś zechce, porozumiawszy się bliżej z p. Jankowskim, porobić w tym roku choć próby na małą skalę, a jeżeli pójdzie dobrze, w następnych latach produkcję rozszerzyć. Wszyscy wiemy dostatecznie, że żydzi, z których rekrutują się zwykle dzierżawcy naszych sadów, przynoszą wielkie szkody naszym sadom. Niszczą je nie gorzej od plag wszelkiego rodzaju. Zaznaczyć jednak muszę, że żyd dzierżawca nietylko ogrodom, lecz i sobie szkodzi przez nieumiejętność obchodzenia się z owocem, a tem samem o całą stratę pochodzącą z tej nieumiejętności, obniża czynsz dzierżawny, płacony właścicielowi ogrodu.

W ogrodach dalej położonych od głównych centrów zbytu, zaczyna się zwykle od tego, że wszystkie jagody, agrest, maliny

idą całkowicie, lub w połowie na marne. Następnie przepadają wszystkie stracone z drzew przez wiatry lub burze niedojrzałe owoce. Gniją one na kupach, czekając na kupca a, sprzedane na pół darmo, zatrują zdrowie okolicznej ludności. Wczesne jabłka, a osobliwie gruszki wyprzedają żyd za bezcen, gdy zaczyna masowo dojrzewać. Ostatecznie, jako istotny dochód pozostaje mu tylko zimowy owoc, a i ten niszczy przez niewłaściwy zbiór i do miast sprzedaje towar łatwo się psujący, a przez to tańszy. Nie posiadając piwnic ani składów wyprzedaje się forsownie na jesieni, kiedy rynek zawałony jest towarem i przez to sztucznie obniża cenę, która nieraz już po kilku miesiącach kilkakrotnie się podnosi.

Właściciel więc, któryby umiał znaleźć pewny zbytny na swe owoce i umiejętnie się z nimi obchodzić, zyskuje odrazu całą masę przepadłych owoców i całą różnicę ceny, jaką żyd traci przez nieumiejętność, niedbalstwo lub niemożność dłuższego przechowania. Właściciel ogrodu, który sam się nim zajmie zechce, musi przedewszystkiem dopilnować, aby mu owoce nie rozkradziono, następnie pielęgnować owoc w czasie wzrostu i dojrzewania, zebrać go odpowiednio, a w końcu znaleźć miejsce zbytu na wszystko, począwszy od dojrzałych, zimowych jablek, a skończywszy na jagodach i zielonych letnich odpadkach. — Najtrudniejszym jest dla właścicieli ogrodów punkt ostatni, t. j. zbytny i dla tego na tym tylko ostatnim punkcie się zatrzymam.

Zbývá się owoce, tak jak surowe wprost z drzewa, albo odpowiednio preparowane. Zbyt owoców surowych zapewniony mają zazwyczaj tylko ci ogrodnicy, którzy mieszkają pod większymi miastami. Zimowe jabłka i gruszki, jako łatwiej przechowujące się, znajdują zwykle nabywców na dalekich nawet rynkach. Przerabiać więc w naszych stosunkach opłacać się tylko jableka i gruszki letnie, śliwki, wiśnie, czere-

śnie, wszelkie jagody i opadki, te ostatnie tylko począwszy od końca sierpnia, bo wcześniejsze nie są zdatne do żadnego użytku, chyba na marmelady, lub karm dla świń. Przerabia się owoce w trojaki sposób: 1) przez suszenie, 2) przez konserwację w cukrze, spirytusie, 3) przez fermentację, to jest przez przerób na wino i jablecznik. (D. c. n.)

P Ł O C K .

Uporządkowanie cmentarza katolickiego (Nadesłane). „W dniu 7 b. m. dokonana została przed rejentem Biedrzyckim umowa pomiędzy członkami dozoru kościelnego parafji płockiej z jednej strony, a p. Wojciechem Grabowskim z drugiej strony, na mocy której p. Grabowski sprzedał kawałek ziemi przyległy cmentarzowi na własność parafji za 150 rb.

Dozór czuje się w obowiązku zawiadomić, że Gr. sprzedając grunt ten, którego wartość jest znacznie większą, za tak małą sumę, zrobił znaczną ofiarę na rzecz dobra ogólnego. Dozór kościelny nie posiada dostatecznego funduszu na opłacenie należności, gdyż odesła „Ech. pl. i łomż.“ w tej sprawie przyniosła zaledwie 40 rb. 80 k., które zostały z redakcji za pokwitowaniem odebrane. Brak jeszcze 109 rb. 20 kop., o złożenie których na ręce redakcji dozór uprasza parafian, mając nadzieję, że prośba ta nie pozostanie bez odgłosu. Parafja jest tak liczna, że łatwo zdobędzie się na dopełnienie tej sumy.

„Członkowie dozoru kościelnego parafji płockiej.“

Z Tow. wioślarskiego. Ruch na przystani i na rezece wśród członków T-stwa jest w tym roku duży. Do T-stwa zapisał się w tym roku znaczny poczet młodych ochotników, którzy z zapalem wzięli się do uprawiania wiosła. Pod wpływem zapalu i chęci młodych, którzy potrzebują kierownictwa starszych, przebudzili się i weterani, którzy jeszcze przed 10 laty stanowili świetną płocką drużynę wioślarską. Należy się spodziewać, że świetna tradycja zostanie wskrzeszoną, bo chęci obecnie są jak najlepsze.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu T-wa zajmowano się rozpatrzeniem kilku spraw ważniejszych. Na skutek odezwę przesłanej do wszystkich towarzystw wioślarskich w kraju przez Wafsz. Tow. Wiośl. w sprawie ujednostajnienia regulaminu regat, postanowiono wydelegować członków T-stwa na zebranie do Warszawy, w celu wspólnego ułożenia przepisów takich gonitw.

W tym celu wyjechali do Warszawy pp. wice-prezes Jan Rudziński, sternik Honorjusz Wolski i członek komisji regatowej p. Leon Janicki. W dalszym ciągu komitet postanowił, jak corocznie urządzać uroczystość wianków w dniu 23 czerwca, a do współudziału zaprosić wszystkie inne T-wa istniejące w Płocku. Urządzeniem wianków zajmie się członek T-stwa pan H. Wolski.

W d. 29 T-wo wioślarskie urządza majówkę składkową do Brwiłna. Opłata dla członków, studentów i uczniów wyniesie 1 rb. 20 kop., od gości 2 rb., od pań 1 rb.

W sierpniu odbędą się gonitwy na rezece ze współudziałem członków towarzystw wioślarskich z Włocławka i prawdopodobnie z Warszawy. — Dawny zwyczaj uzgadniania wyscigów dwa razy w sezonie uznano za przedstawienie komisji regatowej, bo wio-

Kalendarzyk tygodniowy

	Święci Kościoła K. katolickiego	Imiona słowiańskie
Środa 12 czerw.	Onufrego	Wysomira
Czwartek 13 "	Antoniego z Pad.	Chytomira
Piątek 14 "	Serca Jezusowego	Przedziuna bl.
Sobota 15 "	Wita i Modesta	Wita sw.
Niedziela 16 "	Justyny	Budzimira
Poniedziałek 17 "	Innocentego	Drogomysła
Wtorek 18 "	Marka i Marcelina	Długostawa

Wschód słońca o godz. 3 m. 38.
Zachód słońca o godz. 8 m. 22
Obładowanie księżycy: Nowy dnia 9 czerwca o godz. 2 m. 57 p.p.

Temperat. w Płocku: C^o d. 7 czerw. 17,4 22,4 15,6
d. 8 " 18,6 25,4 24,2
d. 9 " 18,6 25,6 20,2
d. 10 " 17,6 27,6 20,6

Deszczu spadło d. 11 czerwca 6,9 m.m.

Jarmarki: W gub. Płockiej: Dnia 10 czerwca w Bielsku, Ciechanowie, 13 w Szepcu, 18 w Płocku, Radzanowie, 19 w Drobinie, 20 w Sierpcu, 25 w Dobrzyniu n. Drwęca.

W gub. Łomżyńskiej: Dnia 12 czerwca w Zarębach Kościelnych, dnia 13 czerwca w Broku, 17 czerw. w Mazowiecku, 18 w Wianie, Nowogrodzie Stawiskach, Sokolach, 20 w Szczytnie, 21 w Sniadowie.

Zmiany w służbie i mianowania.
Ponadto świadectwo z ukończenia kursu w szkole duchownej romońskiej, **Włodzimierz Łęty** mianowany kancelarzem w kancelarii gubernatora w Warszawie.
Kandydat do posad sądowych **Merkus** przeniesiony z chersońskiego sądu okręgowego do łomżyńskiego.

ślarze za mało mają czasu do wprawy na pierwsze gonitwy, które odbywały się zwykle w czerwcu. Natomiast komitet przyjął i zatwierdził zalecony przez tę komisję sposób oceniania i odznaczania wioślarzy, którzy żywiej pracowali na rzece. — Komisja regatowa zaleciła urządzenie rekordów na wycieczki turystyczne w dół i w górę rzeki. Wycieczki takie lepiej niż gonitwy dorywcze, w których gra rolę często przypadek, wykażą wytrzymałość i wprawę wioślarzy. Każdy ze sterników otrzyma książeczkę, w której zapisywać się będzie ilość wiorst przebytych przez załogę. Poświadczenie o przybyciu załogi do tej lub innej miejscowości stwierdzać będzie osoba na miejscu (władza miejscowa, doktor, rejent, obywatel i t. p.) Każdy wioślarz z załogi, która w wycieczkach takich przejedzie 200 wiorst otrzyma żeton brązowy, ustanowiony w tym celu. Jedna wiorsta przejechana pod wodę odpowiada dwóm wiorstom przejechanym z wodą.

Myśl tego rodzaju wycieczek jest bardzo dobra i życzymy wioślarzom czynnym, aby wszyscy zdobyli żetony za nie. Wycieczki takie będą doskonałym sprawdzianem zamiłowania i pracy w sztuce wioślarskiej.

O szkołę miejską. Jak słyszymy, trzy klasowa obecnie szkoła miejska ma być przekształconą na czteroklasową. Rzecz w sprawie tej szkoły toczy się już od lat kilku i obecnie znowu weszła na porządek dzienny na skutek przedstawienia kancelarii general-gubernatora. Szkoła ta, założona uchwałą obywateli miejskich na pamiątkę panowania cesarza Aleksandra II, na którą obecnie miasto udzieliło znaczny fundusz, nie została w zupełności przeprowadzoną według myśli i życzeń ogółu. Ofiarowane szkole przez miasto miejsce na pobudowanie gnału, (ruiny po b. klasztorze dominikańskim), obrócone zostały na inny cel (na dochód przytulku prawosławnego). Zarząd miejski miał zamiar oddać plac, gdzie obecnie mieszczą się t. z. stare jatki, ale dotychczas tego nie uczyniono. Zarząd szkoły parokrotnie wszczywał z tego powodu rokowania z władzą gubernialną, ale jak dotychczas bez skutku. Sądzić należy, że sprawa obecnie poważnie obrót pożądaną.

Otwarcie nowej siedziby kolarzy płockich. Nie była to wyłącznie uroczystość kolarska, uroczystość sportowa, była to uroczystość całego miasta, które dzięki kolarzom posiadało ogród publiczny z urządzeniami dla rozrywek — gier, i zabaw letnich. Wszyscy obecni na tej uroczystości w ogrodzie Słuckiego, a było osób przynajmniej półtora tysiąca poczuli wdzięczność dla kolarzy naszych, że nie myślą tylko o sobie, o swojej wyłącznie ochocie, ale myślą o przyjemnościach, o zdrowiu szerokiej publiczności, zwłaszcza młodzieży. Co więcej, myśl tę drugą postawili na pierwszym planie, aby ta młodzież nasza, która tak potrzebuje uprawiania sił fizycznych w przyzwoitym miejscu i otoczeniu, znalazła je w ogrodzie kolarzy. — Słusznie więc mieszkańcy są wdzięczni im za tę myśl i, słusznie były życzenia wszystkich, aby sprawa tak ładnie poczęta rozwijała się z pożytkiem dla zdrowia młodzieży, dla dobra ogółu.

Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem toru kołowego i wszystkich urządzeń, ładnie upiększonych flagami i zielenią. Poświęcenia dopełnił ks. A. Szelażek, regens konystorza w asystencji ks. Kuligowskiego, prefekta gimnazjum męskiego, członków komitetu i przedstawicieli innych towarzystw. Po poświęceniu ks. Kuligowski przemówił do zebranych biorąc za motto słowa z psalmu miłości Krasińskiego: „ciałom wszystkim rozdać chleba, duszom wszystkim — myśli z nieba, nie nie spychać nigdy w dół, lecz do coraz wyższych kół, iść przez drugich podnoszenie. Tak Bóg czyni we wszechświecie, bo cel światów — szlachetnienie.“ Na ten temat mówca rozwijał piękne zdania o zdrowiu ciała i o zdrowiu myśli i złożył podziękowanie kolarzom, że przejęli się taką zasadą. Później przemówił prezes Tow. Kolarzy dr. Załeski. — Mówca zwrócił uwagę na upadek fizyczny młodego pokolenia, przeciętę pracę umysłową, na charakterystykę ciała i na charakterystykę ducha, które wyrażają się w zniechęceniu do życia już w młodości, w pewnego rodzaju pesymizmie, pesymistycznym ogólnie nastroju życia.

Saując swe myśli według znanego pedagoga i pisarza Angela Mosso i innych myślicieli, którzy widząc ten ogólny upadek — wołają: „co za czasy!“ mówca sądzi, że tylko przy pomocy równowagi ducha i ciała, da się podnieść nastroj lepszy w młodzieży i przynieść społeczeństwu. — Uroczystość

gier i zabaw na świeżym powietrzu w otoczeniu przyrody wzmocni ciało, co następnie wpłynie dodatnio na siłę duszy, która łatwiej i silniej przyjmować będzie wrażenia z kościoła i szkoły.

Następnie, obecny na uroczystości, zastępujący gubernatora, vice-gub. rz. r. st. Papudogło przejął taśmę, zamykającą tor i ogłosił otwarcie siedziby kolarzy, składając im życzenia wszelkiego powodzenia. Na tak otwarty tor wjechało 20 kilka rowerów pięknie udekorowanych kwiatami i zielenią, które sunęły korowodem przed oklaskującą je publicznością. Wszystkie rowery były upięknione gustownie, ale zebrany naprędce komitet damski przyznał palmę pierwszeństwa maszynie inżyn. Czechowskiego, a następnie rejenta Zborowskiego. — Tymczasem młodszy i starsi rozpięzli się po całym ogrodzie dążąc do gier: ci grają w krokieta, tamci w lawn-tennisa, dzieci latają w powietrzu na kołowrotku, ze strzelnicy dochodzą się odgłosy strzałów, z kręgielni ruch toczącej się kuli i huk upadających kręgli, tam znów słychać śmiech dziatwy na gimnastyce. — Ogólny gwar, ogólna wesołość. Muzyka podnieca zapał, jako też i piękna pogoda. — Na torze tymczasem odbywają się gonitwy przygodnie zarządzane. Świetnym jeźdźcem okazuje się p. Achmeth, który przyjechał jako przedstawiciel firmy „Ormonde“, z naszych jeźdźców wyróżniają się pp. Skorupski, Roskopiński, Wolski, Eichler, którzy zwyciężali przeciwników. A gdy zaczęło się zmierzchać zapalono w ogrodzie lampy chińskie, puszczone kilka ładnych ogni sztucznych ku weselu licznie zgromadzonej publiczności.

O godz. 10-ej grono towarzyskie zgromadziło się w sali hotelu Warszawskiego na wspólną wieczerzę. I znowu były mowy sławiące myśl kolarzy, podnoszące znaczenie ogrodu naszego dla publiczności płockiej, która zyskała prawdziwie letni salon. A to głównie dzięki energii, zapałowi i niezłomnej pracy inż. Czechowskiego, vice prezesa T-stwa co zaznaczył w swem przemówieniu prezes Załeski. — To też zdrowie jego wypito z zapałem ogólnym, a kolarze aż huśtali w górę swego przewodniczącego.

Nieprzyjemne wrażenie robił brak zaproszonych i serdecznie oczekiwanych gości z innych towarzystw, które ograniczyły się przedstawianiem telegramów pozdrawiających. Szczególniej odczuł żal do T-wo warszawskiego, które leżąc w swem gronie kilkuset członków, mogło kilku z nich wyznaczyć, jako przedstawicieli. Ale, jak się wyraził pewien mówca: „kto na ciebie kamieniem, ty na niego chlebem.“ zebrani wypili zdrowie wszystkich towarzystw, którzy pamięć swą zaznaczyli telegramem.

Dzierżawa teatru. Magistrat miasta ogłasza na dzień 24 czerwca licytację na dzierżawę teatru na lat trzy t. j. od 14 października 1901 r. do 13 t. m. 1904 roku. Licytacja rozpocznie się od sumy dzierżawnej 1001 rb., wadium obowiązkowe wynosi 248 rb. 70 k. Dzierżawca, który obejmuje teatr, ma prawo korzystania z bufetu, lodowni, lokalu na miejscu i wszelkich urządzeń należących do teatru miejskiego. Nie jest bez znaczenia i wagi dla publiczności naszej, kto utrzyma się przy dzierżawie. Od osoby dzierżawcy, który nakłada i pobiera ceny za wszelkie przedstawienia i koncerty, jakie odbywają się w sali teatralnej dużo zależy. Dzierżawca zadaniami swymi może ułatwiać przedsiębiorcom teatralnym przebywanie w mieście lub utrudniać, jeżeli nakłada ceny zbyt wysokie. Od osoby dzierżawcy, od jego starań zależy sprawowanie lepszej lub gorszej trupy, zależy utrzymanie porządku w sali i t. d.

Z żeglugi. Niezależnie od syndykatu na Wisłę pomiędzy Warszawą a Wyszogrodem zaczęły kursować cztery parostatki inżynierów Drozdowskiego i Albrachta.

T-stwo akcyjne pod firmą Stanisława Górnickiego, które zyskało prawo utrzymywania komunikacji na Wisłę i jej dopływach zarówno wkraju, jak i za granicą zamierza podobno po ukończeniu kontraktu wycofać się ze związku, jaki obecnie istnieje pomiędzy właścicielami parostatków.

Kolejka z Kutna do Radziewia. Nowa pogłoska o kolejce, którą wypada zaznaczyć, chociaż przytykliśmy do tego rodzaju pogłosek od lat kilkunastu, a urzeczywistnienia ich nie widzimy. Inżynier p. Miklaszewski ponowil znowu starania o koncesję na budowę kolejki wązkotorowej od Kutna do Radziewia. — Podanie zostanie rozpatrzone przez komisję owych kolei przy Ministerjum spraw wewnętrznych. Ministerjum komunikacji porozumiało się już z p. gubernato-

rem w sprawie, o ile kolejka ta odpowiada potrzebom ludności danej okolicy.

Nie do odrzucenia wiadomość, o ile się sprawdzi. Ale co się dzieje z koncesjonowaną już t. z. „koleją płocką“ od Płocka wzdłuż prawego brzegu Wisły do Zakroczyimia? Próba była radość płożczan, próżne były nadzieje, że kolej ta, o której tyle w nas zrobiono krzyku, zostanie w końcu zbudowaną? Kolej ta nie przedstawia widoków dla kapitalistów, jeżeli nie można znaleźć kapitalistów, którzyby zaryzykowali pieniądze na tę drogę. A ten rok nieurodzenia będzie jeszcze cięższy dla przeprowadzenia tej sprawy.

Zebranie członków Tow. dobroczynności. W dniu dzisiejszym o godzinie 6¹/₂ w sali T-wo wzajem. kred. odbędzie się ogólne zebranie członków T-wo dobroczynności, na którym rozpatrywana będzie ważna sprawa założenia szkoły rzemieślniczej przez T-stwo.

Pożądanym jest liczne przybycie członków, aby zebranie to doszło do skutku już w pierwszym terminie.

Sprostowanie. W artykule pomieszczoneym w № 45 p. t. „Z delegacji handlowej“, mylnie podano imię p. Płoskiego, przedstawiciela delegacji na zebraniu takiej delegacji warszawskiej sekcji rolnej. Zamiast Jan, winno być Bolesław Płoski z Sokolowa.

Zmarli. Z Buffalo donoszą o śmierci dr. Nadratowskiego, rodem z Płocka. — Zmarły był autorem kilku broszur angielskich o etyce lekarskiej.

Wilhelm Hettlinger, kasjer fabryki Soczewka, w wieku lat 60.

Przypominamy szanownym czytelnikom, iż czas już odnawiać przedpłatę na kwartał III roku bieżącego.

Ł O M Ż A .

Z Tow. rolniczego (Sprawozdanie roczne za rok 1900.) (Ciąg dalszy)

5. Organizacja Towarzystwa

a) na zebraniu rocznem kwietniowem postanowiono przyjmować do Towarzystwa ziemian małorolnych i oficjalistów na prawach ogólnych ze zmniejszoną opłatą roczną od 3 do 5-ciu rubli, dla pozostałych członków postanowiono składkę na rok bieżący 10 rubli.

b) projektowano przyłączenie do Towarzystwa ziemian pow. pultuskiego, zaniechano jednak na skutek oświadczenia ziemian tego powiatu, że dla ich interesu lepiej jest należeć do Towarzystwa Warszawskiego.

Oznaczono porządek wychodzenia Członków Rady i członków poszczególnych Sekcji.

c) Wybór sekretarza i kasjera powierzone Radzie.

d) Oznaczono ściśle terminy posiedzeń Rady i poszczególnych Delegacji.

e) postanowiono usunąć z delegacji członków nieaktywnych.

f) Zobowiązano prezesa, względnie Wiceprezesa Towarzystwa i Sekretarza, do przyjmowania interesantów stale w oznaczonych dniach i godzinach.

g) mianowano „Kępa płockie i łomżyńskie organem Towarzystwa, zamianą za co rzucone pismo obowiązało się drukować dosłownie sprawozdania i protokoły Towarzystwa i pomieszczać bezpłatnie ogłoszenia; przyrzeczono „Gazecie Polskiej i Gazecie Rolniczej“ przesyłanie kopii oryginalnych protokołów pod warunkiem, że na ich zasadzie informować będą ogół o działalności Towarzystwa zaś Kurjer Warszawski drukować będzie korespondencję, pochodzącą z autentycznych źródeł, znanych Towarzystwu.

h) dla skutecznej kontroli działalności wszystkich sekcji przez Radę postanowiono, że w czynnościach poszczególnych sekcji uczestniczyć będą delegowani od Rady, którzy ze swej strony zdawać będą sprawozdanie Radzie z działalności tychże. Rada w czynności Sekcji zastrzegła sobie głos doradczy. Żadne druki Sekcji wychodzić nie będą niesprawdzone przez Radę. Członkowie Rady mają prawo uczestniczyć w Sekcjach jako stali ich członkowie.

i) Wnioski członków Towarzystwa podawane będą na piśmie i Rada ma prawo odpowiadać na nie lub poddać je pod obrady dopiero na następnym zebraniu Towarzystwa.

6. Aby wpłynąć na pomyślniejszy rozwój gospodarstwa rolnego gubernii, towarzy-

stwo postanowiło i wykonało, co następuje:
a) na skutek wniosku p. hrabiego Starzeńskiego opracowano i podano prośbę do Ministerjum o komasację gruntów szlacheńskich,

b) Opracowano i podano do Ministerjum prośbę o zmianę prawa serwitutowego w tym duchu, aby proste kradzieże lesne nie były uważane za nadużycie serwitutu i aby były karane kryminalnie przez sądy gminne i Okręgowe.

c) porozumiano się z ziemianami gubernii płockiej o wspólne solidarne działania w sprawie asekuracji od gradobici

d) postanowiono starać się o zmniejszenie ilości jarmarków

e) zaprenumerowano pisma krajowe rolnicze i zagraniczne.

f) w czasie posiedzeń Ogólnych miały miejsca następujące odczyty:

Adama hr. Starzeńskiego o gruntach szlacheńskich własności mniejszej.

pan Henryk Skarżyński o hodowli koni, został wydrukowany i rozdany członkom Towarzystwa.

p. Kajetan Bzura o ubezpieczeniu małorolnych.

p. Makorczyk o nowym systemie olarnym pracowano nad statystykę cel na komarach pogranicznych gubernii Łomżyńskiej.

D. n.

Wykopalska. Opowiadają w naszym mieście, że w osadzie Nowogród nad Narwią rybak jakiś wyciągnął w tych dniach z rzeki małą armatkę, ciemno brązowego koloru wagi 70 funtów. Na armacie wyrobiony jest herb a nad nim korona baronańska. Armatka ta pochodzi prawdopodobnie z XVIII wieku z czasów szwedzkiego Karola XII i przypuszczalnie była własnością jakiegoś barona niemieckiego lub szwedzkiego. Zabytek przechował się w ręce bardzo ładnie i stanowić może ładny nabytek do muzeum. Co się dzieje z armatką, nie wiemy. —

Biały kruk. W łasku liszyskim, letnią porą, gnieździ się sporo kruków. Niedawno wśród tych ptaków, czarnych jak smola, udało się znaleźć zupełnie białego kruka. Niezwykle ten okaz zabrał do siebie p. Dramiński, obywatel z okolicy.

W sprawie kąpiel rokocznych. Rokocznie niepokojna Narwa, zabiera liczne ofiary z liczby kąpiących się i wioślarsko-amatorów. W innych miastach, dla amatorów i zmuszonych kąpać się pod odkrytym niebem, naznaczone bywają miejsca i poza znaki nie wolno nikomu wypływać, czego pilnują specjalnie od tego naznaczeni ludzie. U nas tego racjonalnego zwyczaju dotąd niema i to jest przyczyną częstych utonięć. Łazienki łomżyńskie nie wytrzymują najmniejszej krytyki. To też rzadko kiedy nasze panie ryzykować mogą na kąpiel w łazienkach, osobiście w porze popołudniowej. Czyby nie dobrze było pojąć za przykładem Płocka i pobudować z funduszy kasy miejskiej łazienki. O kąpielach ludowych u nas nie ma co i myśleć, ale za to kasa miejska mogłaby wydawać rzeczywiście biednym, od czasu do czasu bezpłatne kąpiele, choćby tylko latem. Jedno nawet z miast powiatowych w gubernii warszawskiej, buduje parnie i wanny do kąpiei ciepłych z funduszy miejskich i jak nam donoszą, kasa miejska rzeczywiście biednym będzie dawała bezpłatne bilety na parnię lub wanny.

Dnia 31 z. m., w czasie kąpiei pod gołębim niebem, utonęła służąca dym, podpal-kownika Rajeckiego. Tegoż dnia, łódź z czterema amatorami pływania łodzią, wyrzuciła się i wszyscy wpadli do wody. Trzech uratowano, czwarty, 18-letni żyd, czeladnik stolarski, utonął.

Z naszych okolic.

Z Rypina. Roboty przy budowie mostu na rzece Rypieńczy postępują, ale wolno, a tymczasem na zaimprovizowanym moście wozy się psują, bo woźnice najjeżdżają jedni na drugich...

Spodziewamy się, że zarząd miasta chce nareszcie zwrócić uwagę na stan studzien w mieście. Jest ich tylko dwie, a i te najczęściej popsute. W ostatnich tygodniach przed Wielkanocą studnia (wodociąg) tak zwana „u św. Barbary“ popsuła się z kranika małego samowaru. Zroszczeni mieszkańcy tamtejszej dzielnicy postanowili studnię zupełnie popsuć i przez to zmusić zarząd miasta do zajęcia się gruntownem wyrestaurowaniem tej studni.

złeli dnie kamieniami, dżazkami i o, dziwo
stała się reperowała i woda popłynęła
... Nie podobna przypuszczać, że zarząd mia-
... w jakim stanie w jakim są
... ludzie pić chcą i czas p
... wody brak. Rypin-m
... kłeska ogniowa: dre-
... budynków sporo, a gasić czem
... Mieszkańcy z powodu studzien
... do władz wyż-
... na zarząd miasta.
... mieszczące się obecnie w
... przeniesionem zostanie
... Miesiąc się będzie za kaplicą
... w pobliżu koszar pułku dra-
... Przynajmniej tego jest drożyna
... i mała suma (360) rb.
... zarząd pocztowy na wy-
... dla urzędników

Z rypiniego. W r. b. zdarzyło się w o-
... wypadków mniejszej lub
... Dwa i mularze, pracujący przy
... wskutek zle-
... spadli z wyso-
... bardzo ciężkie
... p. S. ule-
... i pragnąc zape-
... niż ją mo-
... ostaranną
... do Golubia doktorowi p. S.
... parobczak z klasztoru Obo-
... ks. Konopko, chcąc
... zezwoleniem ks.
... i wskoczył na nim do
... z siebie, sam
... pływac,

Chłopak wożący mleko z Piorkowa do Go-
... wracając z powrotem wjechał do ba-
... na gruntach mająt-
... chcąc napić konie. — Lecz w
... omal nie znalazł śmierci
... ludzie pracujący w po-
... jednego konia wy-
... drugi utonął.

Z tow. ubezpieczeń „Jakor.“ W dniu 8
... w Warszawie w biurze
... Towarzystwa Jakor
... grup
... w Królestwie
... Zebrani w liczbie dwudziestu
... z nowym re-
... został obecnie ploc-
... Stanisław Broniewski, zaprosili
... p. Juliusza
... Chrzanow-
... Turskiego i prowa-
... specjal-
... w roku spra-
... w grupie płockiej
... Fundusz grupy
... Zwrót składki
... na r. 1901,
... zeszłorocznej premji.
... i spodzie-
... na ten
... przyjmując
... z czte-
... zebrałego zboża.

Co zaś do opłat premji to, z uwagi na
... postanowiono prosić zarząd to-
... dla gubernji
... w in-
... okolic
... przychylnie
... bezwzględnie
... sta-
... Towarzystwa.

Z Ostrowitego. Folwark Ostrowite, wła-
... w dzierżawę
... Trakt od Ostrowitego
... zostaje brukiem.
... przy cukrowni
... dla
... Lubek.

Podania rolników o ulgi. Jak się dowi-
... do biura tutejszej dyrekcji szcze-
... T. K. Z. wniesiono już około 100
... rozkład
... termin. Tow.
... ogólny memo-
... rozmiary
... tegorocznej.

strzenie, obsiane zbożem, kartoflami i bu-
... rakami, w wielu miejscach mocno od ule-
... wycierpiaty. Potoki wody deszczowej po-
... rowy i za-
... rzeczki okoliczne
... szkód. Woda uszkodziła w Szeligach młyn,
... w Porębach zabra-
... w całym gospodarstwie zupełnie zamuliła stud-
... z Plocka do
... Boddanowa woda przerwała kilkolokietowy
... ułgi w in-
... spaliły się
... Chrobota.

Burza. Lato tegoroczne jest wciąż par-
... bardzo często. W no-
... powstała bu-
... Deszcz nie był
... jak w czasie burzy, która po-
... szkód w polach. Od pioruna
... syn gospodarza
... Trzepowa. Rodzina modliła się przy gro-
... w czasie burzy. Piorun wpadł przez
... ofiarę, a reszta ro-
... przyczem dom spła-
... Uderzenia piorunów były bardzo czę-
... nieobeszło się więc pewnie bez pożarów.

Ulgi dla robotników. Jak się dowiadu-
... T. K. Z. uwzględ-
... wnoszących pod-
... w ten sposób, że dwie ra-
... na 16
... Procent od zaległości nie będzie
... w tym roku pobierany, lecz dopiero od sty-
... 1902 r. w stosunku 5%. Taką ulgę
... gdyż nie wy-
... ulgi
... w razie nowej kłeski.

Co do podatków, to jak dowiadujemy się
... w gub. warszawskiej, po porozumieniu się
... z prezesem
... w ten
... gruntowy
... na lat 6.

Skepe. „Kurjer Poranny“ pisze o poja-
... w okolicach Skepego na polach
... Owad ten,
... koloru zielonawo-oliwkowego opanował już
... przetrwanie, przynajmniej w niektórych
... i jęczmień, a nie tykając jarki i gro-
... Korespondent w celu niszczenia szkod-
... nasmarowa-
... lub lepem na muchy w miej-
... przez pchełki.

Stacja telegraficzna. W d. 6 czerwca
... w osadzie
... otwartą została
... depesze
... krajowe i międzynarodowe.

Półpaski. Władze rosyjskie, po porozu-
... postanowily, że „pół-
... na 28 dni od chwili
... nastąpiło, w ciągu 14 dni od daty wydania świa-
... później,
... przy pomocy pół-
... zostało wzbronione.

Z okolic Plocka. U nas w Liszynie od
... spadł deszcz
... i zwilżył spieczoną ziemię. W dniu 3
... w naszym okolicach, w niewiel-
... zdarzyły się bu-
... w dniu 3 po
... znaczny pożar,
... Po de-
... że cho-
... dopiszą, gdyż
... poprawily.

Pozary. Przed kilku dniami, od uderze-
... pod Łomżą spła-
... Rozżalenie się ognia przy-
... bardzo roz-
... o pioruna ga-
... nie można.

W nocy 31 maja spalił się we wsi Osmo-
... walcow-
... Łu-
... Straty, jak opowiadał p. Ł. wy-
... 2,000 rb., a wraz z młynem
... 8,000 rb. Przyczyna pożaru nieznaną.

KORESPONDENCJE.

Z Bielska i okolic.
(Urządza. — Zaprowadzenie porządku — Komasa
... — Święto sadze-
... — Uczenie zasług organisty.)

Oziminy chociaż dużo ucierpiały od mro-
... co w in-
... Pszenica i żyta są średnie,

a na niektórych zagonach (w Bielsku są sza-
... są nawet bardzo dobre. Nie obe-
... ka-
... Jarzyny za-
... dobrze.

Zakłócenie spokoju publicznego przez nie-
... awanturników, o czym by-
... w „Echach
... i przeciwko czemu nieraz po-
... zostało obecnie ukro-
... która energicznie wda-
... Nowy starszy strażnik
... umięjętcom postępo-
... Zaprowadza się więc ład i porzą-
... Być może, że ustają obecnie tak liczne
... — Poszkodo-
... wystąpić
... obawiano się
... że łatwo można
... przez rozmaitych
... awanturników.

Gdyby nasi mieszczanie zgodzili się prze-
... szachownie,
... to niewątpliwie i ten czynnik byłoby do-
... na nas wszystkich.
... pod
... i prędko moż-
... dla nas pod
... — W swoim
... już
... niektórych
... w tym
... Ale komisja owa nie jakoś nie
... —
... Trzebaby ją odnowić.

Bielszczanie nie lubią drzew. Przejeżdża-
... że nie wi-
... wysadzonych, nie
... Jak moż-
... pytają podróżni.
... brak u nas
... osady. Mamy
... obsadzone
... mamy szosy
... —
... w jesieni
... Jeżeli starsi nie ma-
... przyna-
... do szanowa-
... to i
... Nauce
... w młodzie-
... Przy każdej
... pierwszy
... i u-
... Przy każdej
... można zakładać
... pracowal-
... chętnie ofiarują
... z ogrodu
... pomologicznego.

Zaznaczyć jeszcze fakt przyjemny, stwier-
... ludzi oceniać zasługi lud-
... stanowisku.
... Józef
... którym służył przez lat pięćdziesiąt. Z po-
... opuścić
... ze przyszedł do zdrowia, to prosili usilnie
... aby przyjął go z pō-
... —
... w Golezynie
... i duchowieństwo okoliczne i
... jubileuszem. W
... przez p. Sieklu-
... złoty zegarek
... —
... — to rzadki
... wypadek.

Z czasopism.

„Przegląd felcerski.“ Wkrótce zacznie
... Dobrze
... w którym ludzie światli zwrócą uwagę
... z chorymi.
... rubelkami. Przy opatrywaniu i przewijaniu
... brutalnie
... prze-
... co prę-
... kolegów, że wszystkich chorych, bez wzglę-
... ob-
... z cierpliwością i wyrozumieniem.

Nowe książki i wydawnictwa.

**Historja latich tabliczka z pięcioma tablica-
mi chronologicznymi, do użytku szkolnego**

i domowego, ułożył ks. **Tomazs Kowalewski**,
... w gimna-
... Plocku. Wydanie trzecie.
... przez
... K.
... 1901 r.

W czasach naszej młodości szkolnej uzy-
... historii kościelnej
... ze swej zawziętości i tru-
... ks. Putiaty-
... Nowego Testamentu
... ks. Kozłowskiego, historii Kościoła tłumacze-
... Waltera. Pamiętajmy dobrze, ile trud-
... gdy drugim pomagaliśmy przy nauce ka-
... Uczeń płakał po prostu na ten trudny
... wykład definicje ściśle, wyuczone przez
... Od tego czasu u-
... Jasność wykładu, obok ści-
... wszelkiego rodzaju podręczników szkolnych.
... wyuczone przez
... sobie łatwo
... wykład.

A jasnością i dobrym układem zalecają
... Historja
... same zalety. Bez zbytecznego balastu obciąża-
... przebiega dzieje Ko-
... ogólnie
... 1) od Narodzenia Chrystusa
... 2) od tego
... 3) od tego
... 4) od Grzegorza VII, do reformacji w Niem-
... 5) od reformacji do rewolucji we Francji (1780 r.); 6) od rewolucji
... Każdy z okresów autor
... systematycznie
... wypadki. Autor traktuje i tłumaczy wypadki dziejowe sumiennie i bez-
... zbytnio łagodzić te-
... na skarcenie.
... zły
... reformacją,
... tłumaczy inne wypadki
... dziejowe.

Język autora dobry, wykład cały jasny.
... dziejach
... dzieje odnoszące się do kraju ojczystego,
... wypadki doniosłości
... np. unja brzeska, o któ-
... Wiele
... w liczbie
... „towianizmu“
... ale nie po-
... wpływem wielkich
... „mistrza“ Andrzeja. Przypuszczamy, że
... wypadków wynika
... nie z winy autora.

„Biblioteka dzieł wyborowych“ zamieści-
... powieści
... w przekładzie i z przedmową Ha-
... Joty.

Odpowiedzi redakcji.

Panu A. M. w L. Na pochwały lub nagany, pism
... wszelkiego rodzaju
... naszej miłości własnej,
... to pismo,
... są
... w takim lub
... wyrobic sobie
... stale, kto
... ile
... w to pismo.
... taki, a ci już
... rocznikach
... dla nas zdać
... rozczłk, ocen
... prz-
... słości.

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln. B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Plock, 11 czerwca.
 Na targ dzisiejszy dowieziono około 335 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 200 korcy, żyta 60 korcy, jęczmienia pastewnego — korcy, owsa 70 korcy, gryki 5 korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego — korcy.
 Płacono względnie do jakości ziarna: za pszenicę

od rb. 5,70 do 6,00 za 240 f., żyto od rb. 4,25 do 4,50 za 230 f. jęczmien pastewny od 3,75—4,00 za 210 f., owies od 3,00 do 3,15 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f. groch od 5,00 do 5,50 rzepak od 0,00 do 0,00 za 215 f.
Gdańsk, 11 czerwca. Tendencja słaba, ceny nieco niższe.
Warszawa 11 czerwca. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiej-

kach: Pszenica krajowa wyborowa 104—106, średnia 101—103, posłednia 90—95. Żyto krajowe nowe 76—77, stare 73—75, posłednie 71—72. Jęczmien brow. 90—92. Na paszę i kaszę 74—76. Owies krajowy 75—77. Groch polny warzelny 95—105. Gryka 102—105. Usposobienie spokojne, ceny stale.
 (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Płacono za żyto wyborowe 4,50 za korzec. Pszenica 6,05. Jęczmien 3,90—4,20. Owies 3,40.
Giełda. Notowania papierów. Ruble 216,15 Listy 5

tow. kred. ziem. duże 4,5. 96.60 drobne 4,5.—95,65 duże 4—87,65 drobne 4—89.—. Listy m. Plocka 93.00 n. Lomży 91,50 not.
 Renta państwowa 4—96,25. Pożyczka premiewa z 1864 r.—364,75 z r. 1866—297,75. Premia szlachecka 5—214,75.
Lomża, 11 czerwca. Pszenica 6,00—6,20 rb., żyto 5,40—4,80, jęczmien 0,00—4,50, owies 3,30—3,50 rb., gryka 0,00—6,50 rb., groch 0,00—4,50.

O G Ł O S Z E N I A .

Br. WOLIBNER, BARCZAK i Ska
W PŁOCKU

polecają:

Brony oryginalne amerykańskie, sprężynowe Osborne, brony talerzowe, djagonalne, gzygzakowate, szkockie, polne i łakowe Laacke, Kultywatory o 5 i 7 stalowych łapach, Kultywatory sprężynowe Schwartz i oryg. amerykańskie Massey Harrisa, Wypielacze, Obsypniki, Znaczniki, Siewniki do nawozów sztucznych, Siewniki do saletry chilijskiej, Pługi dwu, trzy i cztero skibowe Cegielskiego, Zawadzkiego, Ransomesa, Schütza i Bethke, Ventzkiego i Eckerta, oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze stwierdzonej dobroci.

Jako wyłączni reprezentanci na gubernię plocką największej w świecie fabryki maszyn żniwnych

„Deering Harvester Comp. w Chicago“

ofiarujemy i upraszamy o jaknajwcześniejsze zamówienia na **ŻNIWIARKI, KOSIARKI i SAMOWIĄZAKI**, których cena na rok bieżący jest znacznie niższa. **ŻNIWIAREK i KOSIAREK „DEERINGA“** rozeszło się w ostatnich dwóch latach w naszej gubernii około dwustu sztuk, a wszyscy nabywcy są z maszyn tych nadzwyczaj zadowoleni, czego najlepszym dowodem, —nadesłane nam pismienne zupełnie bezstronne opinie i podziękowania za te maszyny żniwne.—

Faktem jest dziś stwierdzonym, że żadna maszyna żniwna, maszynow Deeringa sprostać nie może.

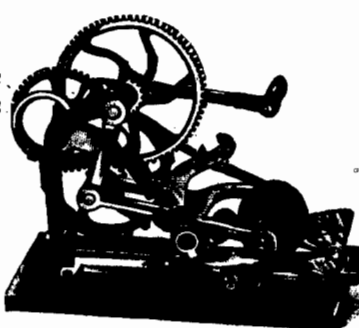
Do toczenia nożyków żniwiarkowych pozyskaliśmy **wyłączną reprezentację** no **Królestwo Polskie** oryg. amerykańskich **toczaków „Western“** najpraktyczniejszych z dotąd znanych.



TOCZAK „WESTERN“, przez kombinację kół trybowych i trwałą konstrukcję budowy osiąga bardzo szybki ruch kamienia, ostrzenie przeto całej sztangi trwa około 20 minut.

TOCZAK „WESTERN“ posiada specjalnie urządzone dzwignię, która po zasunięciu przytrzymuje sztangę nożową nadzwyczaj silnie, wobec czego praca jednej ręki najzupełniej wystarcza.

TOCZAK „WESTERN“ przez urządzonej transmisji sprężynową wprawia w ruch kamień koniczny, leżący całym swym ciężarem na ostrzach nożyków jednocześnie w obie strony, czego przy dotychczasowych znanych toczakach nie spotykamy. Najpraktyczniejszą zaś stroną toczaka „Western“ jest ta zaleta, że niespełna w 5 minut można zamienić kamień koniczny



na kamień zwyczajny do ostrzenia wszelkich narzędzi, jako to: kos, siekier, noży i t. p. Kamień zwyczajny dodajemy gratis.
Cena toczaka „WESTERA“ 12 rub. 50 kop.

Wyszła z druku **Pieśń Jubileuszowa** ułożona z modlitwy Ojca św. napisanej na początek wieku XX. Melodyę ułożył ks. **E. Gruberski**. Cena egz. kop. 3.— Za 100 egz. 2 rb.— Za 1000 egz. 15 rb.— Wydanie na organ lub chór mieszany 10 kop. Nabyć można u autora w Plocku, w księgarni K. Miecznikowskiego (dawn. Gutkowskiego) w Plocku i u Siebethnera i Wolffa w Warszawie.

BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3. Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczenia w zakładzie moim rozpoczyna się 1-go czerwca (19 maja) i trwać będzie do 1 lipca (18 czerwca), a następnie od 17 (4) sierpnia do rozpoczęcia lekcji, t. j. do 31 (18) sierpnia od godziny 10-tej rano do 5-ej po południu. **Dom Rohrmana, ulica Kolegjalna.**

Helena Siecińska.

ROWERY

francuskiej fabr. B-ci „Peugeot“ o starannym wykończeniu i lekkim chodzie, otrzymał i takowe poleca, najtaniej, z gwarancją, **Wl. Apfelbaum**. Plock.

Używanych rowerów sprzedaż i wynajem—tamże.

PIEKARNIA BUCHWITZA i LESSERA

egzystująca od lat 16 w domu W. Niemiatowskiej, została przeniesioną do własnego domu, dawniej p. Tyszki przy ulicy Królewieckiej. Piekarnia nowo pobudowana odpowiada wszelkim wymaganiom higieny. Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres pieczywa. Filja na ul. Tumskiej pozostaje na miejscu.

OBICIA w wielkim wyborze z różnych fabryk poleca **skład farb i pokostu i skład szkła M. KRUBINERA** w Plocku, ulica Grodzka, wprost Kohnowej.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam niniejszem, że postanowieniem plockiego zarządu gubernialnego w sprawie patentu przemysłowego zostałem uniewinniony i uwolniony od kary i opłacania wyższego patentu, nałożonego mi przez Izbę Skarbową na skutek skargi Krubinera.

Chaim Strzałka.

FARBY! Główny skład farb i wielki wybór tapet po cenach fabrycznych; wyłączna sprzedaż szkła okiennego **Sosnowickiego** (lagrowe i zwyczajne) również na miejscu dostać można **latwy złocone na ramy, rozety szklane do sufitu, własnego wynalazku, jak również i papier na wyklejenie murów**. Przyjmuje wszelkie roboty malarskie, wchodzące nawet w zakres artystyczny. Proszę zwrócić uwagę na imię **Chaima**, gdyż są inni Strzałkowie. Skład główny przy ulicy Bielskiej w domu własnym, filja—róg Tumskiej i Szerokiej.

Chaim Strzałka.

DO SPRZEDANIA **dwa wałachy wierzchowe** wieku lat cztery, maści kasztanowatej w dominium **Męczenin**.

100 matek i 80 jagniąt Rambouillet jest do sprzedania. Wiadomość: **Kochoń**, przez Dobrzyń nad Wisłą.

KONIE do sprzedania w majątku **Luszewo**, cztery wiorsty od cukrowni Izabelin (Glinowieck):
 1. **OGIER** czystej krwi arabskiej, maści białej, lat 11, cena rubli 200.
 2. **OGIER** skarogniady, rosły i pięknej budowy, lat 5, cena rubli 400.
 3. **PARA KLACZY** rasowych, złotokasztanowatych, trzylatek, cena pary rb. 400.

4 klacze duńskie ciężkie, rozplodowe, są na sprzedanie za cenę przystępną w dom. **WIELGIE** przez **ZBOJNO** (powiat Rypiński).

200 sztuk MACIOR NEGRETTI ma na sprzedaż dominium **Stawiski** (gub. łomżyńska). Wiadomości udziela zarząd dóbr. Stacja pocztowa **Stawiski**.

URZĘDNIK GOSPODARCZY z lepszej rodziny kawaler z pewnem doświadczeniem, znajdzie miejsce zaraz w dobrach **Hr. Sierakowskiego** w Osieku St. p. Rypin gub. Plocka.

Kto nie szuka taniej tandety, a pragnie mieć maszyny rzeczywiście solidnej roboty, a przytem lekkie i trwałe, ten niech nabywa:

ŻNIWIARKI I KOSIARKI MC. CORMICKA

Fabryka **Mc. Cormicka** studjuje corocznie przez swych specjalistów warunki żniwne naszego kraju i ciągle udoskonala swe maszyny stosownie do naszych potrzeb i dla tego **żadna inna maszyna nie jest tak dostosowana do naszego pola i robotnika jak maszyny MC. CORMICKA**

Ceny na sezon bieżący:

- Żniwiarka Rb. 190.
- Kosiarka Rb. 140.
- Żniwiarko-wiązarka . Rb. 375.

Opisy wysyłają się na żądanie.

Alfred Grodzki
 Warszawa: 33, Senatorska.

MAGLE UL. TUMSKA dom Lewenstejna.

Witkowska wdowa z pięciorgiem drobnych dzieci, nabywszy magle, uprasza o pomoc, dla uzyskania możności spłacenia części długu i skromnego utrzymania i wychowania dzieci.

Redaktor i Wydawca **Adam Grabowski.**

Drak **K. Miecznikowskiego** w Plocku, ulica Warszawska.